

MY sie na to nie zgadzamy!

Dyrektorski gest
Kursy taksówką
za 106 tys. zł

Nie zgadzamy się z nadużyciami gospodar-
czymi, „kantami”, mankami, spekulacją. Ale
czy możemy się zgodzić z bezmyślnym marno-
trawstwem państwowych pieniędzy zwłaszcza,
że sumy ich sięgają setek tysięcy złotych?

Wszystkim wyda się chyba
wielką niedorzecznością i lek-
komyślnością w gospodarowa-
niu gromadzącym publicznym fakt
wydania 106 tys. 320 zł na
przejazdy kierownictwa tak-
sówkami. Taką hojną rękę
miało przez 7 miesięcy tego
roku Przedsiębiorstwo Bu-
downictwa Terenowego w
Białymstoku. Naczelnym dyre-
ktor, Aleksander Kleszczewski
i dyrektor techniczny Euge-
niusz Bukarewicz na budowy
prowadzone przez przedsię-
biorstwo na terenie województwa, wyjeżdżali tylko
taksówkami. Do Choroszczy,
Supraśla, Czarnej Wsi, Mo-
niek, Uhowa, Królowego Mo-
stu. Wprawdzie kursują tam
i autobusy PKS i pociągi, ale
dyrektorom widocznie wprost
nie uchodziło jeździć tak, jak
każdemu przeciętnemu oby-
watelowi. Trzeba przecież ja-
koś pokazać światu ten dyre-
ktorski gest.

Do tej samej miejscowości,
tymi samymi trasami jeździli
i często dwa razy dziennie.
I to właśnie w tym okresie,
kiedy w całym kraju ze zdwo-
joną troską wyszukiwano spo-
sób obniżki kosztów wlas-
nych i szukano dróg do pod-
niesienia zysków w zakła-
dach.

Białostockie Przedsiębior-
stwo Budownictwa Tereno-
wego dbało o zyski nie swego
zakładu, a prywatnych
właścicieli taksówek. Dzięki
rozrzutności kierownictwa
niektórym białostockim tak-
sówkarzom powodziło się
prawie tak, jak „krezusom”

A już specjalną sympatią
cieszył się kierowca taksów-
ki Władysław Zacharowicz.

★ Ciąg dalszy na str. 3

Ponad
350 nowych
budynków szkolnych
otrzyma młodzież
we wrześniu

WARSZAWA (PAP) 8. 8.

W nadchodzącym roku szkol-
nym 1957/58 młodzież szeregu
miast i miejscowości rozpocznie
naukę w nowych, wzniesionych
ostatnio, bądź też odpowiednio
przebudowanych i adaptowanych
budynkach. Z planu inwestycyj-
nego resortu oświaty przewiduje
się według aktualnego stanu ro-
bót oddanie do użytku z począt-
kiem września br. 271 budynków
szkolnych o łącznej liczbie 1.832
izb lekcyjnych. Ponadto ok. 80
nowych budynków zostanie prze-
kazanych szkolnictwu z tzw. in-
westycji pozalimitowych, z bu-
downictwa społecznego i rewin-
dykacji gmachów użytkowanych
dotychczas przez inne instytucje.
Młodzież szkolna otrzyma więc
łącznie po wakacjach przeszło 350
budynków, co w pewnym stopniu
poprawi bardzo ciężką sytuację
lokalową szkół. Przyrost ten jest
wprawdzie niewielki w stosunku
do istniejącego, niezadowalającego
stanu liczebnego budynków szkol-
nych, wynosi ok. 1 proc., jednak-
że wzięty pod uwagę zanied-
bania poprzedniego okresu, ozna-
cza już pewien krok naprzód.

Po ugaszeniu pożaru
S/S „Lublin”
wyłynął
z Hamburga
do kraju

GDAŃSK (PAP) 8. 8.

Statek S/S „Lublin”, na
którym w czasie postoju w
Hamburgu wybuchł pożar, 8
bm. o godz. 18 wypłynął z
portu w drogę powrotną do
kraju.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 188 (1841) 9. VIII. 1957 r. Cena 40 gr

Co 24 minuty 21 sekund
wybuchu pożar
70 proc. pożarów to skutek
lekkomyślności i niedbalstwa

WARSZAWA (PAP) 8. 8.

Ilość pożarów na terenie
kraju nie maleje. Straty po-
niesione wskutek pożarów
przez gospodarkę narodową
były w I półroczu br. o po-
nad 14,5 mln złotych wyższe
w porównaniu z I półroczem
ub. roku.

Straty spowodowane samo-
mi tylko pożarami lasów
przekroczyły 11 mln złotych.
Niemal 70 proc. wszystkich
pożarów wybuchło wskutek
lekkomyślności, niedbalstwa
i nie przestrzegania przepi-
sów przeciwpożarowych. Oto
błędna ta lekkomyślności, z

Spotkanie dzieci
Polonii
zagranicznej
z wiceprem. Jaroszewiczem

WARSZAWA (PAP) 8. 8.

Przed zakończeniem pię-
knych spędzonych na ojczyźnie
kilkutygodniowych waka-
cji, grupa blisko 200, spo-
śród 800, bawiących w kraju
dzieci Polonii zagranicznej 8
bm. — spotkała się — dorocz-
nym zwyczajem — z przedsta-
wicielami rządu. Małych go-
ści podejmował — w imieniu
nieobecnej prezesa Rady Mi-
nistrów — wicepremier Piotr
Jaroszewicz.

Są tu dzieci polskie z dzie-
sięciu krajów: Anglii, Austrii,
Belgii, Danii, Francji, Holan-
dii, NRF, Norwegii, Szwaj-
carii i Szwecji.

Pięciu
naraż...



Czy czytałeś wczorajszą
„Gazetę”? Jeśli nie, to za-
łóż! Jak widzisz ci mło-
dzień czytała ją bardzo
wnikliwie i to aż w pięciu
naraż... Oni na pewno nie
przeoczną żadnej cieka-
wej informacji.

Fot. „Gazeta” — J. Lasocki

którym zapoznał przedstawi-
ciela PAP Komendant Główny
Straży Pożarnych — Ró-
man Darczewski.

W I półroczu br. — stwierdził
plk. Darczewski — zarejestrowa-
no na terenie kraju 10.703 pożary.
Spowodowały one śmierć 51 osób,
a 662 osoby odniosły lżejsze i
cięższe poparzenia. Straty wynik-
łe wskutek pożarów przekroczyły
sumę 160 mln złotych. Spalonych
zostało ponad 6,5 tys. budynków
gospodarczych i 2.309 budynków
mieszkalnych. Ponadto zniszcze-
niu uległo ponad 250 innych bu-
dynków w tym 86 różnych hal
produkcyjnych. Wskutek pożarów
spłonęło prawie 2 tys. ha lasów.
Z ogólnej ilości pożarów najwię-
cej, bo 4.350 miało miejsce na wsi,
4.049 w różnych zakładach prze-
mysłowych, a 2.303 pożary wy-
buchły w zabudowaniach.

4.352 pożary — to wynik
lekkomyślności i nieostroż-
ności, w tym 1.204 spowodowa-
ły dzieci. Powszechnie
znany jest tragiczny wypa-
dek, który zdarzył się 18
czerwca br. we wsi Karcz-
miska, pow. Opole Lubelskie:
7-letni chłopiec podpalił wys-
chnięty jałowiec — w rezul-
tacie czego spłonęło 76 go-
spodarstw z całym inwentar-
zem żywym i martwym. Cóż
sądzić o lekkomyślności
Marii Czechowicz, mieszkanki
wsi Pakuly, pow. Koń-
skie, która 7 lipca br. dała
swemu 4-letniemu synowi
Tadeuszowi pudełko zapalek
do zabawy i pozostawiła go
na strychu. Dziecko zginęło
w płomieniach. Duża część
społeczeństwa w dalszym cią-
gu nie zdaje sobie sprawy z
tego jak groźne są skutki
lekkomyślności zabawy z og-
niem. Ponieważ chodzi tu
szczególnie o młodzież, je-
steśmy zdania, że Minister-
stwo Oświaty powinno u-
względnić i ten problem w
opracowywanych przez siebie
programach szkolnych.

W rb. ilość pożarów spowodo-
wanych przez iskry padające z
traktorów i lokomobili wzrosła do
462. Mimo to Zakłady „Ursus”
nadal nie zaopatrują traktorów
we właściwe urządzenia zabez-
pieczające, a obsługa traktorów
w dalszym ciągu lekceważy sprawę
bezpieczeństwa przeciwpożarowe-
go. To samo dotyczy przesyła-
jącej obsłuzi parowozów. Iskry z pa-
rowozów były w I półroczu br.
przyczyną 316 pożarów.

Brak zainteresowania zagadnie-
niem bezpieczeństwa przeciwpo-
żarowego jest u nas powszech-
nym zjawiskiem. Występuje ono
u wielu kierowników zakładów
pracy, jak również w wielu ra-
dach narodowych, na których cią-
ża poważne obowiązki w tej dzia-
łalności. Niedługoż nie poszcze-
gólne wojewódzkie rady narodo-
we zadowolą się podjęciem uchwał,
zalecających swoim omini-
wom oraz powiatowym i gro-
madzkim radom narodowym pro-
wadzenie odpowiedniej działalno-
ści zapobiegawczej, ale nie kontro-
lują wykonania tych uchwał.
Jak dotychczas, nowatorskie i gro-
madzkie rady narodowe na ogół
nie analizują sprawozdań koman-
dantów straży pożarnych i nie
szukają środków zaradczych.

Fotoreportaż
z festiwalowego
balu
na Kremlu

— patrz str. 2

Przed III Zjazdem PZP

Nad czym
pracują
komisie

Przygotowania do Zjaz-
du Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej trwają.
Powołane na IX Plenum
KC komisje statutowa i
programowa podzieliły się
na swych posiedzeniach
konstrukcyjnych na kilka
podkomisji.

Zaawansowane są już
prace w komisji statuto-
wej, która dyskutuje już
wstępnie opracowany pro-
jekt statutu.

Komisja programowa
pracuje w sześciu podko-
misjach zajmujących się:
1) problematyką polskiej
drogi do socjalizmu, 2) de-
mokracją robotniczą, 3)
sytuacją międzynarodową
i zagraniczną polityką par-
tii, 4) polityką przemy-
słową, 5) polityką rolną,
6) życiem wewnątrzpar-
tyjnym.

Wszystkie te podkomisie
pracują nad tezami z po-
szczególnych dziedzin te-
matycznych. Podkomisie
przyciągnęły do współ-
pracy niektórych towa-
rzyszów spoza swego gro-
na, a nawet niektóre in-
stytucje: jak np. Zakład
Historii Partii. (AR)

8 września
w Warszawie

Centralne
dożynki

WARSZAWA (PAP) 8. 8.

Zwyczajem lat ubiegłych, 8
września br. odbędzie się w
Warszawie centralne dożynki.
Przewiduje się, że weźmie
w nich udział przeszło 60 tys.
chłopów oraz wiejskie zespo-
ły artystyczne.

Próbnny rozruch
maszyn w przedpalni
cienkoprzędnej
w Fastach

Od kilku dni w kombina-
cie fastowskim trwają prace
przy montażu i próbnym
rozruchu maszyn w przedpal-
ni cienkoprzędnej. W monta-
żu maszyn, obok polskich
brigad, pomaga grupa ra-
dzieckich specjalistów-wó-
knienników pod kierunkiem
inż. Skrypczowa.

Próbnny rozruch i ostatecz-
ny montaż maszyn ma być
zakończony do października.
W październiku przedpalnia
cienkoprzędna ma rozpocząć
normalną planową produk-
cję. Przedza produkowana w
Fastach służyć będzie do wy-
robu tkaniny nazywanej „lo-
tosem”. (FI)

NA ŻNIWNYM
FRONCIE

Mimo niepogody w pow.
sejnieńskim znaczna część
rolników zebrała i zwiózła
żyto. Obecnie w wielu
wsiach trwają prace o-
młotowe. Magazyn zbo-
żowy w Sejnach już w
dniu 5 bm. przyjął pier-
wsze zboże z tytułu obo-
wiązkowych dostaw. W
dniu tym Stanisław Ko-
rzeniowski z Łopuchowa
przywioził 674 kg żyta, a
Franciszek Gryguć ze wsi
Kustele 546 kg żyta. Ma-
gazyń Gminnej Spół-
dzielni miał również po-
wodzenie w następnych
dniach. W sumie sejnień-
ska GS skupiła już kilka
ton żyta z tegorocznych
zbiorów.

Plan budownictwa
mieszkaniowego
zagrożony!

W II półroczu bieżącego
roku zadania budow-
nictwa mieszkaniowego
na Białostocczyźnie po-
ważnie wzrosły. Tylko Zjed-
noczenie Budownictwa Mie-
jskiego powinno przekazać do
użytku 1.550 izb (w I półro-
czu zaledwie 435 izb). Niedaw-
no pisaliśmy w naszej „Ga-
zecie” o tym, że ZBM posia-
da realne możliwości wyko-
nania planu izbowego.

Ostatnio we czwartek, tj. 8
bm. odbyła się narada, orga-
nizowana przez Dyrekcję Bu-
dowy Osiedli Robotniczych w
Białymstoku, poświęcona o-
mówieniu wykonania planu
izbowego za 7 miesięcy br. O-
kazuje się, że plan ZBM w II
półroczu jest w pewnym
stopniu zagrożony.

W sierpniu ZBM ma oddać
do użytku 3 obiekty. Niestety,
tempo robót na tych budo-
wach jest

BARDZO POWOLNE.

Zachodzi obawa, że oddanie
ich do użytku opóźnione zo-
stanie około 20 dni. Nadzw-
yczaj niebezpieczna sytuacja
może zaistnieć we wrześniu.

★ Ciąg dalszy na str. 4

Posiedzenie
Rady
Ministrów

WARSZAWA (PAP) 8. 8.

W dniu 8 bm. odbyło się
posiedzenie Rady Ministrów.

W związku z akcją prowa-
dzoną przeciwko nadużyciom
gospodarczym i spekulacji
Rada Ministrów zatwierdziła
projekt rozporządzenia o roz-
szerzeniu dotychczasowego
zakresu działania Głównego
Inspektoratu Kontrolno-Re-
wizyjnego w Ministerstwie
Finansów.

W myśl tego rozporządze-
nia Główny Inspektorat Kon-
trolno - Rewizyjny Minister-
stwa Finansów oraz podległe
mu inspektoraty wojewódzkie
zajmować się będą zwalczaniem
wszelkich nadużyć na szkodę
Skarbu Państwa i gos-
podarki narodowej. Rozsze-
rzenie zostaje dotychczasowy
zakres działania organów
kontroli i rewizji finansowej
w kierunku ujawniania nadu-
żyć podatkowych, dewizo-
wych i gospodarczych z rów-
noczesnym uprawnieniem
tych organów do przesłuchi-
wania osób podejrzanych o te
przestępstwa, przeprowadza-
nia rewizji, zabezpieczania
dokumentów i przedmiotów
mających związek z
przestępstwem. Organa
kontroli finansowej dzia-
łać będą w ścisłej współ-
pracy z organami prokuratu-
ry, Milicji Obywatelskiej, Mi-
nisterstwa Kontroli Państwo-
wej i urzędami celnymi.

17 x 50 lat
czyli
niech nam żyją!

WARSZAWA (PAP) 8. 8.

Przeżyć szczęśliwie pół
wieku w związku małżeń-
skim — to sukces nie lada.
Tym szczególnym jubileu-
szem może poszczycić się 17
par małżeńskich z Warszawy.
Rada Państwa przyznała ju-
bilatom złote Krzyże Zasłu-
gi za 50-lat pożycia mał-
żeńskiego. Odniesienia wrę-
czone im zostały w dniu 8
bm.

Te wysokie odznaczenia
państwowe wręczył małżon-
kom obchodzącym tradycyj-
ne „złote gody” — z-ca prze-
wodniczącego Prezydium St.
RN — Kazimiera Kartasiń-
ska.

„Dawid
i Goliat”
z rodziny
tankowców

GDAŃSK (PAP) 8. 8.

W Stoczni Północnej w
Gdańsku trwają prace mon-
tażowe kadłuba prototypu
tankowca o tonażu 280 BRT.
Służyć on będzie do zaopa-
trywania statków w paliwo
na redzie, w mniejszych por-
tach, na kanałach i rzekach.

Tankowiec ten o długości
35 bm. należeć będzie do
najmniejszych jednostek te-
go typu na świecie. To „ma-
leństwo” z rodziny tankow-
ców jest obecnie pupilkiem
stoczniovców, którzy twier-
dzą, że ma on zalety których
nie posiadają większe jed-
nostki tego typu. Określają
oni żartobliwie, że ich minia-
tury tankowiec da sobie
radę w każdych warunkach,
wpłynie do najmniejszej za-
toki i schroni się pod „drze-
wem nad brzegiem rzeki”.

Przy okazji warto przypo-
mnieć, że w Centralnym Biu-
rze Konstrukcji Okrętowych
nr 1 w Gdańsku opracowy-
wany jest projekt koncepcyj-
ny tankowca o tonażu 35.000
t. Jego długość wyniesie 208
m, a szerokość 26 m. Będzie
on budowany w Stoczni
Gdańskiej.

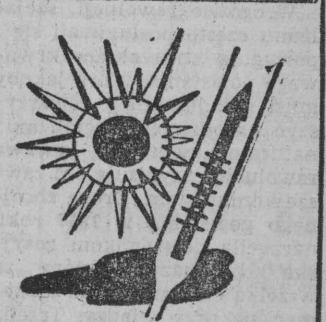
Nowy polski
samolot
„Kania 2”

RZESZÓW (PAP) 8. 8.

Wytwórnia Sprzętu Komu-
nikacyjnego w Mielcu
zakończyła budowę proto-
typu nowego polskiego sa-
molotu sportowego — S4
„Kania 2” konstrukcji inż.
Eugeniusza Stankiewicza.
Prototyp przeszedł już
pomyślnie niektóre próby
techniczne, np. próbę ha-
mowania silnika, a
wkrótce przejdzie próbę
startu i lądowania.

Samolot „Kania 2”, we-
dług obliczeń, przewyższy
produkowane dotychczas
samoloty tego typu. Zde-
cydowanie np. wypiera
przeszły już typ CSS-
13 — popularnego „Kuku-
rużnika”, mimo iż wypo-
sążony jest w taki sam
silnik. Pułap „Kani 2”
wynosić będzie ok. 6 tys.
metrów, CSS-13 ok. 4 tys.
(prz. szybkości wznoszenia
się 5 m/sek.) co stanowi
rekordowy wynik świato-
wy dla tej klasy samolotu.

POGODA



DZIŚ zachmurzenie umiarko-
wane, przelotne opady i lokalne
mgły. Temperatura maksymalna
27 stopni. Wiatry słabe północ-
ne.

JUTRO od zachodu wzrost zach-
murzenia i skłonności do lo-
kalnych burz i opadów.

O ratuszu

Albo przed zimą, albo za rok...

Sprawa białostockiego ratusza przejdzie chyba do historii naszego miasta. Nie mówiąc już o tym, że wielu białostoczan przejawia chęć rozebrania tej budowli — warto coś powiedzieć o jej budowie.

Obecnie zarysował się problem, albo ratusz wykończony zostanie jeszcze przed zimą, albo dopiero za rok. Ostatnio ZBM zmuszone jest przerwać tynkowanie i inne prace z powodu braku pieniędzy. Wprawdzie są możliwości szybkiego zdobycia 100 tysięcy złotych, jednak i ta suma jest za mała, aby prowadzić normalne prace przy ratuszu. Do utrzymania normalnego toku prac potrzebny jest 1 milion złotych, a dla dalszego tynkowania ratusza — 500 tysięcy zł.

W tych liczbach zamykają się dalsze losy tej budowli. Jeżeli inwestor, Prezydium WRN, nie zdobędzie sumy 500 tys. zł na ukończenie tynkowania, czekać będziemy do przyszłego roku. W zimie bowiem tynkować nie można.

Ciekawe, co zadecydują władze wojewódzkie w tej sprawie. Naszym zdaniem skoro budowę rozpoczęto należy ją jaknajprędzej doprowadzić do końca. Przecież każdy dzień zwłoki podwyższa i tak nie małe koszty. (d)

Hłasko i Tyrmand w Białymstoku

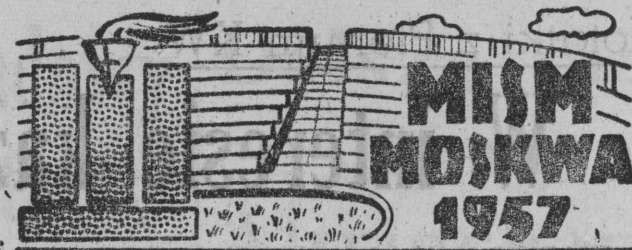
Niedawno pisaliśmy o projekcie Klubu „Przyjaźń” urzędników z Markiem Hłasko i Leopoldem Tyrmandem.

Jak się dowiadujemy projekty te są już powoli realizowane. Przedstawiciel Klubu „Przyjaźń” bawił w Warszawie, gdzie nastąpił termin przyjazdu do naszego miasta L. Tyrmanda. Autor „Złotych” udaje się obecnie za granicę, a po powrocie do kraju odwiedzi Białystok w drugiej dekadzie października.

Nie ustalono jeszcze dokładnego terminu przyjazdu M. Hłaski. Najprawdopodobniej jednak autora „Osmego dnia tygodnia” gościć będziemy w drugiej połowie września. Dokładny termin ustalony zostanie już wkrótce. (d)

„Złoty” RYDZ Hokeiści gromią Finlandię 7:0

Gimnastycy wypadli blado



ZWYCIĘSTWO NASZYCH SIATKARZY

Jako pierwsze w czwartkowych meczach turnieju siatkówki mężczyzn spotkały się zespoły Francji i Polski. Zwyciężyli bez większego wysiłku Polacy 3:0 (15:3, 15:3, 15:4).

HOKEIŚCI GROMIĄ FINLANDIĘ

Polscy hokeiści na lodzie zdobyli złoty medal III MISM. W ostatnim spotkaniu Polacy rozgromili Finlandię 7:0.

Warto dodać, że na 6 rozegranych w turnieju spotkań Polacy odnieśli 5 zwycięstw i raz tylko zremisowali (z Japonią 1:1).

BECK CZWARTY A BOCHENEK PIĄTY

Naszym sztangistom, którzy startowali w wadze półśredniej turnieju podnoszenia ciężarów Beckowi i Bochenkowi nie udało się zdobyć medali. Mistrzem i rekordzistą Igrzysk w tej wadze został radziecki zawodnik Liach — 397,5 kg (127,5 — 120 — 150). Srebrny medal zdobył Francuz Paterni — 382,5 (127,5 — 110 — 145), a brązowy — Egepanjan El Touny — 380 kg (122,5 — 112,5 — 145). Beck zajął czwarte miejsce z wynikiem 377,5 kg (120 — 107,5 — 140). W wyciskaniu wynikiem 120 kg Polak zajął pierwsze miejsce ustanawiając rekord Polski i rekord Igrzysk. Potem poszło mu niełatwo znacznie słabiej. Bochenek był piąty — 375 kg (120 — 110 — 145).

PILKARKI NRD MISTRZYNIAMI

Mistrzem III MISM w piłce ręcznej kobiet została niespodziewanie drużyna NRD wyprzedzając mistrza świata Rumunię. O trzecie miejsce zdecydował czwarty mecz Czechosłowacji i Finlandii. Piłkarki CSR okazały się

zdecydowanie lepsze od swych rywali i wygrały 24:10, zdobywając brązowy medal.

POLSCY GIMNASTYCY WYPADLI SŁABO

Po jednodniowej przerwie, w czwartek odbyły się dalsze spotkania w gimnastyce mężczyzn. Jako pierwsze wyszły na arenę zespoły Chin Ludowych i Egiptu. Zwyciężyli Chińczycy. Potem spotkały się zespoły Japonii, Czechosłowacji i Polski. Zwyciężyli oczywiście zdecydowanie faworyci Japończycy — 339,35 pkt. przed Czechosłowacją — 327,1 oraz Polską — 223,4. Tak więc naszym zawodnikom nie udało się pokonać Czechosłowaków, co równałoby się ze zdobyciem brązowego medalu. Najprawdopodobniej Polacy zajmą czwarte miejsce.

Dziś na stadionie Jagiellonii HOCHSCHUL-INSTITUT - GWARDIA

Dziś, tj. 9 bm. o godz. 18 na stadionie Jagiellonii w Białymstoku rozegrany zostanie międzynarodowy mecz piłkarski HOCHSCHULINSTITUT MAINZ (NR) — GWARDIA BIAŁYSTOK.

Barw Gwardii bronić będą bramka — Madeja, obrona — Salamon, Drabik, Kaczmarek (Gajewski), pomoc — Kamiński, Kubiak, atak — Bajer, Greszla, Bronowicki, Jakubowski, Luczak (Marek, Wawrzyniak).

Jak już wczoraj podaliśmy, w środę Hochschuleinstitut przegrał z AZS-AWF 1:2. Piłkarze AZS-u byli jednak zasileni kilkoma zawodnikami stołecznej Polonii i Legii.

Karty wolnego wstępu oraz legitymacje sędziowskie (piłkarskie) można wymienić na bilety wstępu w lokalu Gwardii. (ko)

Asy polskiego pięściarstwa na białostockim ringu

Nazwiska Paździora, Bochara, Milewskiego ciągną jak magnes setki kibiców boks na mecze pięściarskie z udziałem tych zawodników. Właśnie w najbliższą niedzielę, 11 bm. tych sławnych już pięściarzy ujrzymy na ringu białostockiej hali Jagiellonii w meczu LEGIA WARSZAWA — LZS TOR BIAŁYSTOK. Spotkanie naszego zespołu z drużynowym mistrzem Polski dojdzie do skutku z inicjatywą koła LZS TOR przy poparciu Rady Wojewódzkiej LZS.

Dla białostockich sympatyków pięściarstwa mecz ten będzie nieodczynnym wydarzeniem. Oprócz wymienionych pięściarzy w Legii walczyć będą między innymi znani w kraju bokserzy jak Czuliński, Czapliński i Zieliński.

LZS TOR wystawia do spotkań swoich najlepszych bokserów z *Dziennikiem, Borysewiczem, Bielskim i Halickim* na czele.

Nie wątpimy w zdecydowanie zwycięstwo wojskowych. Ważnym jednak jest, że nasi pięściarze dużo skorzystają z tak poważnego egzaminu ich umiejętności, że widzowie ujrzą bokserką rewii gwiazd.

Ten siści Jagiellonii goszczą Jedwabniaka Milanówek

W sobotę 10 i niedzielę 11 bm. na kortach Cresovii przy ul. Wojskowej rozegrany zostanie mecz tenisowy w ramach drużynowych mistrzostw Polski. Reprezentant naszego województwa Jagiellonia Białystok spotka się z mistrzem woj. warszawskiego Jedwabniakiem Milanówką.

Ciekawostki AUDYTERADIOWE

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze; 6.10 Małe zespoły rozrywkowe; 6.30 Piosenki różnych narodów; 7.10 Wiadomości z Igrzysk Sportowych w Moskwie; 7.15 Duety fortepianowe; 7.45 Gawęda dla drużynowych; 8.30 Koncert Włoskiego Chóru Dziecięcego; 9.00 Audycja dla młodzieży; 9.40 Dla przedszkoli; 10.00 „Pulapka” opow. Jankowskiej; 10.20 Koncert romantycznej muzyki niemieckiej; 12.10 Audycja dla

wsi; 15.30 Dla dzieci; 16.05 Pieśni Fr. Schuberta; 16.20 Gra zespołu Waldemara Kazaneckiego; 17.00 Poselskie relacje; 17.12 Muzyka; 17.50 Z miast i wsi województwa; 18.00 Koncert solistów; 18.35 Koncert żywcem; 19.30 Mówi Festiwal; 20.35 Polki Jana Straussa; 20.45 „Rekin i syrena” — słuchowisko; 22.15 Wieczorna audycja kameralna; 22.42 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

„Fejw BUDAPEST”

— 9 —

— Byłem u siebie na dole — zaczął — kiedy ktoś zadzwonił. Otworzyła służąca. „Do pana” — powiedziała z przedpokoju. Wyszędem. Zobaczyłem młodą kobietę. Wyglądała może na dwadzieścia pięć, dwadzieścia sześć lat. Ale mogła być młodsza, bo była bardzo zmęczona. Ubrała tak jakby się wybierała na wycieczkę narciarską. Buty miała bardzo zabłocone. Powiedziała mi, że przyprowadziła ją służąca od Zamkowych...

— Ale służącej nie było z nią wtedy, — przerwał mu Andrzej. Sama przyszła. Nie chciałem z nią rozmawiać przy służącej, więc poprosiłem ją do siebie. Załowałem potem, bo zabił mi świeżopostawianą podłogę...

Andrzej wydał z siebie jakiś nieokreślony dźwięk, ni to chrząknięcie, ni kasznięcie, ni stłumiony śmiech.

— Co, proszę? — zapytał Bohor.

— Nic, nic, niech pan dalej mówi.

Bohor zapalił nowego papierosa. Głęboko zaciągnął się dymem.

— Więc poprosiłem ją do siebie. Wtedy ona powiedziała, że chce sprzedać swój zegarek. Był to ładny „Schafhausen” ze złotą bransoletą. Niestety mimo ochoty nie mogłem go kupić, za dużo zażądała.

— Oczywiście — zaśmiał się cierpko Andrzej — chciał pan go mieć za pół ceny.

Tamten skrzywił się, machnął ręką.

— Teraz to i tak nieważne. Dość, że wtedy nie kupiłem tego zegarka.

— Czy nie mówiła, dlaczego chce go sprzedać?

Bohor uśmiechnął się z politowaniem.

— Pan mnie zna. Ja nigdy o nic nie pytam. Po co mi to? Ja jestem dyskretnym kupcem, nie wójej. Zresztą pan wie, że dzisiaj najlepiej nic nie wiedzieć.

— Tak... — mruknął z przekąsem Andrzej.

— Była trochę zmartwiona, zapytała, czy nie mógłbym jej zmienić dziesięć dolarów.

— Na korony?

— Oczywiście.
— I co?
— I zmienilem.
— Po ile?

Bohor wykonał zniecierpliwiony gest ręką.

— A czy ja mogę pamiętać. Też pan ma wymagania.

— Głupstwo. Jaki był ten zegarek?

— Mówiłem, że złoty „Schafhausen” ze złotą bransoletą.

— Pamięta pan dokładnie.

— Też pytanie? Jak można nie zapamiętać takiego zegarka. Piękne maleńkie damskie cacko. Mówię panu, że mi było patrzeć na niego. Ale przysięgam, nie mogłem kupić. Przekraczało moje możliwości.

— Okragły? — Andrzej sucho przerwał zachwyty Bohora.

— Co okragły?

— Zegarek.

— Nie... — zaprzeczył z niesmakiem.

Piękny, owalny z płaskim szkieletem. Mówię panu cacko.

— Koperta gładka?

— Nie... lekko nacinana w romby.

— Tarcza?

— Biała bez cyfr, tylko z kresczkami.

— A bransoleta?

— Bardzo delikatna, ażurowa.

— Może miał jakieś znaki charakterystyczne?

— Nie... był prawie nowy.

— I nowego typu.

— Prawdopodobnie.

— To rzeczywiście wiele pan stracił — Andrzej zaśmiał się cierpko i z udanym współczuciem pokłuszył głową. — A potem — zapytał nagle — ona wróciła do Zamkowych?

— Czy ja to wiem. Ja tam nie byłem.

— Ale jej nie aresztowano?

— Nie, bo po południu widziałem ją w mieście. Podeszła do mnie i zapytała, czy daleko stąd do granicy. Była bardzo zdenerwowana.

(Ciąg dalszy nastąpi)